



powołano Konsorcjum Venezia Nuova, zrzeszające 50 największych przedsiębiorstw inżynieryjnych we Włoszech, obciążone rozwiązaniem problemu acqua alta. Wdrożono zaproponowane podwyższenie obwodu miasta, natomiast projekt zapór zamykających wejście laguny wzbudził wiele kontrowersji i sprzeciw Partii Zielonych, mimo iż nie są one nowością; zastosowane zostały w Maastrichcie oraz w Thames poniżej Londynu. 50 ruchomych zapór, o wymiarach 20 x 20 m, wypełniając się powietrzem, miało podnosić się w razie przyptywu ponad normę, co uniemożliwiałoby jednak niezbędną dla równowagi ekologicznej wymianę wód pomiędzy laguną a otwartym morzem. Sprawa trafiła do Sądu Najwyższego Włoch, który wypowiedział się na korzyść Wenecji. Zapór jednak do tej pory nie zbudowano. Spór trwa: im częściej będą podnoszone zapory, tym większe zachwianie równowagi ekologicznej laguny; według przewidywań, wysokie przyptywy będą następowały nie cztery, a czterdzieści razy do roku – ale tym mniejsze zniszczenia miasta.

Zaproponowane przez władze miejskie i lokalne rozwiązania, takie jak zmiana tras żeglugi morskiej, zakaz budowy nowych dróg łączących wyspę ze stałym lądem, ograniczenie prędkości ruchu wodnego, by zapobiec wynurzaniu drewnianych pali, na których wzniesiona jest Wenecja, niszczących w kontakcie z powietrzem, i zmiana paliwa ogrzewczego na mniej zanieczyszczające środowisko, tylko częściowo polepszyły sytuację. Do tej pory najskuteczniejszą bronią okazują się nasypy z bloków betonowych powstrzymujące napór wody.

Obywatele Włoch i wszyscy ci, którzy z niepokojem obserwują postępujące zniszczenia – Wenecja jest bowiem jednym z nielicznych miejsc na świecie, którego „wartość uniwersalna” znajduje oddźwięk nawet w odległych geograficznie i kulturowo krajach – oczekują niecierpliwie skutecznych rozwiązań. ❖

CYPR

Zagrożenie światowego dziedzictwa

Historyczne pomniki cywilizacji sprzed 9000 lat są systematycznie plądrowane w okupowanej przez Turcję części Cypru, od początków inwazji w 1974 roku.

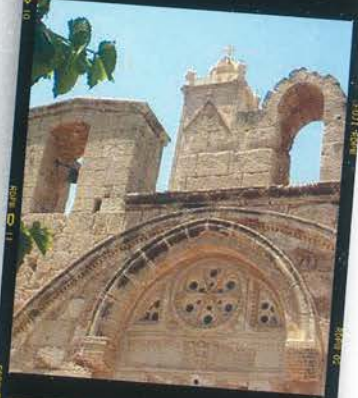
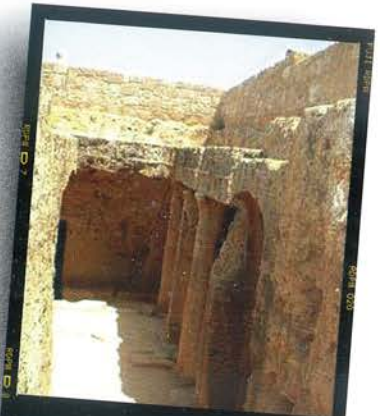
– K. Gallas,
Frankfurter
Allgemeine,
30.03.1990

Systematyczne niszczenie dziedzictwa kulturowego Cypru stanowi jedną z najtragiczniejszych i lekceważonych przez społeczność międzynarodową konsekwencji inwazji tureckiej i okupacji wyspy.

W roku 1974 Turcja zaatakowała Cypr i przy użyciu sił zbrojnych zagarnęła pod okupacją północną część wyspy – 37% terytorium kraju. Wysiedlono jedną trzecią rodowitych mieszkańców, narzucając sztuczny podział kraju na dwie części (turecką i cypryjską).

Stała obecność wojsk okupacyjnych uniemożliwiła wysiedlonym Cypryjczykom, jak też specjalistycznym ekipom archeologicznym, powrót do domów, instytucji i muzeów. W efekcie bezcenne archeologiczne miejsca, usytuowane w północnej części kraju, zostały zdane na łaskę dowódców armii.

Brytyjski dziennikarz J. Fielding już w 1976 r. ustalił, że na okupowanych terenach niszczenie miejsc związanych z historią Cypru nie ma sobie równych w historii, a ich systematyczna dewastacja prowadzona jest metodycznie i na wielką skalę.



W efekcie – stwierdzał dziennikarz – jest to równoznaczne z niemal dosłownym zrównaniem z ziemią wszystkiego, co dla Greków święte. (Rape of northern Cyprus, The Guardian, 6.05.1976 r.).

Jak dziś, po 26 latach okupacji, przedstawia się sytuacja? W 1990 r. Klaus Gallas, naukowiec zajmujący się Bizancjum, prowadził prace studyjne na terenach okupowanych przez Turcję. Zbadał stan historycznych pomników (monumentów), szczególne chrześcijańskich, i wyciągnął równie tragiczne wnioski jak jego brytyjski poprzednik. Jedną ze spraw, którą opisał, dotyczy mozaik kanakaryjskich. Były cztery zespoły mozaik skradzionych z kościoła kanakaryjskiego w okupowanej wiosce – Lythraganogomi, które w końcu znalazły się w rękach amerykańskich handlarzy dziełami sztuki. Zgodnie z orzeczeniem sądu Stanów Zjednoczonych, zostały zwrócone w ręce prawowitych właścicieli – Kościoła cypryjskiego. *Przykład mozaik, ważnego światowego kulturowego rękodziela – pisze Gallas – ukazuje przerażający przykład dla setek, nawet tysięcy zaginionych dzieł sztuki, które zniknęły i które nierzadko pojawiały się jako kradzione dzieła sztuki na nielegalnym oraz legalnym międzynarodowym rynku antykami.*

W Holandii odkryto cztery ikony, które wcześniej ukradziono z okupowanego Klasztoru Antifonitów. To ten sam klasztor, do którego J. Fielding odwoływał się w artykule z 1976 r., potępiając Turków za jego zniszczenie i grabież bezcennych ikon oraz malowideł ściennych datowanych na wiek XI, XII, XV i XVI. W roku 1995, po długich staraniach, Kościołowi cypryjskiemu udało się uzyskać czasowy nakaz ich konfiskaty. Ikony przechowywane są obecnie w skarbcu Banku Holenderskiego, do czasu ostatecznego orzeczenia sądu.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż sprawa ta jest niezwykle istotna dla Cypru, zważywszy fakt, że wiele innych bezcennych ikon oraz malowideł ściennych, skradzionych z kościołów na okupowanych obszarach, pojawiło się na holenderskim rynku antykwarycznym.

Mozaiki kanakaryjskie, które zostały zwrócone prawowitym właścicielom oraz ikony z Klasztoru Antifonitów, o które nadal walczy kościół, to tylko dwa przykłady dowodzące słuszności, iż dziedzictwo kulturowe wyspy jest systematycznie niszczone.

Kolejne zwycięstwo w ochronie swego narodowego dziedzictwa kulturowego Cypr odniósł w 1997 r. W wyniku wielomiesięcznej współpracy z niemiecką policją zdołano zlikwidować nielegalny kanał przerzutowy. W jednym z monachijskich mieszkań odkryto zbiory bizantyjskich fresków, ikon i mozaik, przygotowywane do przerzutu za ocean dla bogatego kolekcjonera. Mieszkanie należało do tureckiego guru nielegalnego handlu sztuką, Dikmena Aydina, a znalezione rękodziela bizantyjskie warte były dziesiątki milionów funtów.

Jak ostrzegają dziennikarze, sporadycznie wpuszczani do okupowanej części Cypru, pomniki historyczne i religijne są nie tylko ograbiane, ale i metodycznie niszczone. Co więcej, okupujący przeprowadzają nielegalne, nigdzie nie rejestrowane prace wykopaliskowe.

Kościół stanowią najbardziej oczywisty i rozpoznawalny symbol kulturowej identyfikacji regionu i dlatego narażone są na najbardziej brutalne i systematyczne ataki. Do świątyń, które ograbiono i zniszczono należą: kościół Panayia Apsinthiotissa, Ayios Yiorgios w Karakoumi, Antifonitis, Ayios Nicolaos, Ayios Themonianos, Panayia Afentrika, Acheiropiitos, Ayios Fillon ton Agridion, Ayios Fotios i wiele innych. Co najmniej 55 przekształcono w meczety, następne 50 kościołów i klasztorów zamieniono na magazyny, stodoły, gospody, muzea, kina czy wreszcie... toalety publiczne.

Międzynarodowe umowy, takie jak konwencja UNESCO z 1970 r. „O zakazie i zapobieganiu nielegalnemu przywozowi, transporcie i posiadaniu własności kulturowych” i ratyfikowane przez Turcję międzynarodowe umowy nie były i nie są przestrzegane.

Kulturowa spuścizna każdego narodu jest częścią światowego dziedzictwa. W ten sposób rozumiana ochrona dóbr staje się nakazem uniwersalnym. Gdy wreszcie społeczność międzynarodowa uświadomi sobie ten fakt, być może dla niszczonych zabytków Cypru okaże się za późno! ❖

